

**Mirosława Szott**

Uniwersytet Zielonogórski  
Zielona Góra

**„Nie idziesz przez pustkę”.  
Fenomenologiczne doświadczenie świata  
w wierszach Czesława Sobkowiaka**

**“You are not walking in the void”: a phenomenological perception  
of the world in the poems of Czesław Sobkowiak**

**Słowa kluczowe:** Czesław Sobkowiak, poezja, natura, fenomenologia, iluminacja, światło  
**Key words:** Czesław Sobkowiak, poetry, nature, phenomenology, illumination, light

W środku zimy  
Daleko w polu  
Nawet nie zdążyłem sobie zdać sprawy  
Blask niemal powalił mnie na śnieg  
Czerwone owoce  
Na krzaku głogu<sup>1</sup>

Nie ulega wątpliwości, że Czesław Sobkowiak<sup>2</sup>, jeden z najbardziej rozpoznawalnych lubuskich poetów, wyposażony jest w nadzwyczajny zmysł postrzegania przyrody. Przykład tej percepcji stanowi wyżej przytoczony fragment wiersza. Widok czerwonych owoców głogu na śniegu w pierwszym momencie może budzić skojarzenia z kasprowiczowskim cyklem sonetów *Krzak dzikiej róży*. Ekspresjonistyczny obraz nie niesie jednak symbolicznej treści.

Otwierając tomik *Postać w bieli* zacytowanym na początku wierszem autor wprowadza niejako czytelnika w sam moment olśnienia. Nie buduje napięcia. Ilu-

---

<sup>1</sup> C. Sobkowiak, *Blask*. W: idem, *Postać w bieli*. Wrocław 1999, s. 5.

<sup>2</sup> Poeta urodził się 3 maja 1950 roku w Jaromierzu koło Wolsztyna. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim. Debiutował wierszem w „Nadodrze” w 1967 roku. Trzykrotnie otrzymał Lubuski Wawrzyn Literacki (1997, 2003, 2014). Autor książek: *W białej koszuli* (1970), *Powieść w odcinkach* (1974), *Razem* (1974), *Potrzeba zjednoczenia* (1976), *Zapis* (1976), *Bezsensowność* (1977), *Okolica słońca* (1979), *Pokaż się tobie* (1984), *Słowa do troski* (1989), *Na własny rachunek* (1993), *Wstęp do milczenia* (1993), *Wszystko tu jeszcze* (1994), *Wybór wierszy* (1996), *Prolegomena do Michała Kaziowa* (1986), *Postać w bieli* (1999), *Światło przed nocą* (1999), *Rozmowa z Rimbaudem* (2002), *Podziemne słońca* (2004), *Coraz mniej* (2010), *Powieść ze snu* (2012), *Światło przed nocą* (2014).

minacja to nagle doświadczenie bycia przeszytym strzałą obrazu, dźwięku czy zapachu natury. Przeżycie to, wyeksponowane w cytacie z wiersza *Blask*, zostało najprawdopodobniej spotęgowane zimą, chwilowym uspieniem natury skontrastowanym z intensywną czerwienią owoców głogu. Sobkowiakowe poszukiwania esencji i prawdy egzystencji sytuują tę poezję w obszarze wpływu fenomenologii, kierunku zainspirowanego pracami Edmunda Husserla i rozwijanego przez jego następców – m.in. Romana Ingardena i Maurice’a Merleau-Ponty’ego. Podstawą tego ruchu filozoficznego jest – trzymając się etymologii słowa „fenomen” – nauka o zjawiskach. Wyjaśniając w uproszczeniu – chodzi o dotarcie do istoty świata (prawdy), odkrycie „wiecznego heraklityjskiego przepływu fenomenów”<sup>3</sup> za pomocą wnikliwego widzenia (intuicji) i aktów czystej świadomości pozbawionych spekulacji. Husserl wiele uwagi poświęcił też redukcji fenomenologicznej, której celem było wniknięcie w sens rzeczywistości przy odrzuceniu założeń wstępnych na jej temat. Stanisław Judycki nazywa fenomenologię metafizyką i zauważa:

[...] fenomenologia jako protodyscyplina, a więc jako sztuka patrzenia i sztuka odkrywania tego, co nowe – lub też raczej tego, co stare i pierwotne. Lecz zakryte pod schematami narzucanymi przez praktykę życia codziennego, przez nauki, przez różne systemy filozoficzne – że tak rozumiana fenomenologia to nie tylko kwestia treningu, to nie wyłącznie kwestia wykształcenia w dziedzinie filozofii i analizy, lecz **jest to także sprawa talentu**<sup>4</sup> [wyróżnienie – M.S.].

Jedną z głównych cech fenomenologii jest koncentracja na czystym opisie (nie: interpretacji), któremu może odpowiadać język poezji. Sobkowiak zazwyczaj dąży do prostego zapisu. Odbiorca może mieć wrażenie, że wiersz jest odbiciem momentalnego doświadczenia, bo słowa oddają ulotność świata, jego strukturę. Przy czym poeta nie zagłębia się w teoretyzowanie przeżyć, ale w ich ciągłe praktykowanie. Jego postępowanie oparte jest na niekończącym się ruchu myśli, permanentnych przekształcaniach. Jak zauważa Natalie Depraz, „fenomenolog, tak jak praktyk, niczego nie zakłada, niczego nie uważa za dane, zawsze idzie swoją drogą, nie zamyka żadnych drzwi egzystencji”<sup>5</sup>. Podobnie czyni Sobkowiak. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób lubuski poeta opisuje swoje doświadczenie natury.

Sobkowiak to pisarz prowincji. Jego twórczość nie została jeszcze wystarczająco zbadana ani opisana, a zainteresowanie nią wpisuje się w coraz częściej podejmowane poszukiwania spod znaku nowego regionalizmu. Autor *Światła przed nocą* należy do generacji Nowych Roczników, czyli poetów urodzonych w latach 50., a debiutujących w latach 70. XX wieku. Andrzej K. Waśkiewicz sytuuje go jednak na granicy dwóch formacji: Nowej Fali i Nowych Roczników. Tym, co łączyło epigonów poprzedniego pokolenia i prekursorów następnego, było „przesunięcie punktu

<sup>3</sup> E. Husserl, *Idea fenomenologii*, przeł. J. Sidorek. Warszawa 2008, s. 63.

<sup>4</sup> S. Judycki, *Fenomenologia jako filozofia kategoryjalna i transcendentalna*. [www.kul.pl/files/108/Fenomenologia%20jako%20filozofia%20kategoryjalna%20i%20transcendentalna.pdf](http://www.kul.pl/files/108/Fenomenologia%20jako%20filozofia%20kategoryjalna%20i%20transcendentalna.pdf) (dostęp: 11.02.2015).

<sup>5</sup> N. Depraz, *Zrozumieć fenomenologię. Konkretna praktyka*, przeł. A. Czarnacka. Warszawa 2010, s. 11.

ciężkości z analizy rzeczywistości na analizę własnej w niej sytuacji<sup>6</sup>. Wiele uwagi autor *Ósmej dekady* poświęca zjawisku awansu społecznego poety. Stwierdza, że Sobkowiak znajduje się jakby w dwóch miejscach jednocześnie, tzn. poczucie więzi sytuuje go w kręgu plebejskim (jest po stronie odrzuconych), zaś wykształcenie – w kręgu kultury wysokiej<sup>7</sup>. W perspektywie dzisiejszego ujednociania obszarów miejskich i wiejskich trudno mówić o niegdysiejszym dysonansie. Kultura wysoka nie jest zarezerwowana wyłącznie dla metropolii, a coraz częściej staje się domeną wsi. Powrót Sobkowiaka na wieś wyprzedził współczesną tendencję do porzucania dużych aglomeracji i szukania harmonii w przestrzeniach rustykalnych. Na pewno jednak doświadczenie miasta miało wpływ na jego „ponowne” przeżywanie natury. Być może wyostrzyło zmysł zapisywania świata. Tak Waśkiewicz pisze o tej poezji:

Zakorzeniona w widzeniu, wierna prawdzie obserwacji, a zarazem otwarta na transcendencję. Jest w niej dramatyczne napięcie pomiędzy możliwością i powinnością. Wewnętrzna, własna, pewnie niechciana. Ale to właśnie napięcie jest siłą jego poezji. Gorzkiej i w pewnym sensie wobec świata bezradnej. Ale nasyconej doświadczeniem o unikatowym kształcie i natężeniu. I równie własnym wyrazie<sup>8</sup>.

Autor *Ósmej dekady* słusznie nadaje tej obserwacji czynny wymiar (kontemplacja jako współprzeżywanie), a podmiot tych wierszy nazywa uczestnikiem, który tkwi wewnątrz przeżywanej rzeczywistości<sup>9</sup>. Próba „psychicznego opanowania rzeczywistości”<sup>10</sup> i zainteresowanie „nie rzeczywistością taką, jaka jest, ale jej refleksami w świadomości”<sup>11</sup> pozwalają patrzeć na tę poezję jak na – może nie do końca wierną – realizację fenomenologicznych postulatów. Wystarczy wspomnieć o takich pojęciach jak „powrót do rzeczy samych”, „redukcja fenomenologiczna” czy „fenomen”. Wszak u Sobkowiaka postrzeganie świata zmierza ku odkryciu prawdy i istoty świata. Ze względu na szczególne skoncentrowanie się poety na środowisku naturalnym ten wariant fenomenologii można nazwać – za Louise Westling – ekofenomenologią<sup>12</sup>. Badaczka, opisując ekofenomenologię Merleau-Ponty’ego, przytacza figurę *chiazmy* (która nie jest tym samym, co chiasm) – służyła ona filozofowi do opisanía wymiennych relacji pomiędzy ciałem człowieka i otoczeniem. Metaforą tego związku jest uścisk dwóch dłoni, które są zarówno dotykające, jak i dotykane<sup>13</sup>. Chiazma<sup>14</sup> to także sposób deskrypcji związku człowieka i natury w wierszach Sob-

<sup>6</sup> A.K. Waśkiewicz, *Ósma dekada. O świadomości poetyckiej „nowych roczników”*. Wrocław 1982, s. 158.

<sup>7</sup> Idem, *Sobkowiak*. W: idem, *Szkice z lat 1963-2012*, oprac. i wyb. E. Kurzawa. Zielona Góra 2014, s. 150.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 151.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>10</sup> Idem, *Ósma dekada...*, s. 201.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> L. Westling, *Merleau-Ponty’s Ecophenomenology*. W: *Ecocritical Theory. New European Approaches*, red. A. Goodbody, K. Rigby. Charlottesville-London 2011, s. 126.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>14</sup> Por. M. Merleau-Ponty, *Widzialne i niewidzialne*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, R. Lis i in. Warszawa 1996, s. 216.

kowiaka. Poeta doświadcza świata (dotyka go – obserwuje), ale jednocześnie jest przez niego głęboko poruszony. Stanowi on zarówno podmiot, jak i przedmiot tej relacji. Przykładem takiego ujęcia są fragmenty wierszy: „Patrzysz na wilgotne kwiaty / Kwiaty patrzą na ciebie”<sup>15</sup> lub „W przenikającym świetle odgaduję / I jestem odgadany”<sup>16</sup>. Autor *Światła przed nocą* wypracował swój własny sposób patrzenia na rzeczywistość i odkrywania w niej inspirujących oczywistości („Przydarzyło mi się odkrycie / Czegoś tak zadziwiająco oczywistego”<sup>17</sup>). Jego fenomenologiczną wrażliwość można ująć w kilka punktów:

1. Iluminacja sposobem dotarcia do istoty codzienności.
2. Zmiana perspektywy jako technika epifanii.
3. Włączenie w tajemnice bytu poprzez światło.
4. Percepcja rzeczywistości w ruchu.
5. Geocentryczna perspektywa pisania.
6. Chiazmatyczna relacja człowieka i natury.

### Technika epifanii

W wykładzie na temat fenomenologii Husserla Ingarden twierdzi, że rzecz nie może być uchwytywana ze wszystkich stron i we wszystkich swoich własnościach. Raz niedostępna będzie tylna część, innym razem na przykład wnętrze. To, co jest spostrzegane, to wygląd, a nie rzecz – powie nieco dalej filozof i jako przykład podaje metodę malarską impresjonistów i zbliżającą się lokomotywę<sup>18</sup>. Samo spostrzeganie zewnętrzne stanowi intuicyjne przeżywanie. W wierszach Sobkowiaka takie doświadczenie jest możliwe dzięki temu, na co wskazuje Małgorzata Mikołajczak: „Materiał tych wierszy jest uogólnienie i szczegół, postawą – dystans i zbliżenie, skupienie na konkretności i uniwersalizująca refleksja”<sup>19</sup>. Sobkowiak zmienia perspektywę (raz przygląda się żyłkom na kamieniu, innym razem obejmuje opisem horyzont na polu) i to zdaje się jego sposób na epifanię. Gdyby przyjąć, że codzienność jest przestrzenią wypełnioną zasłonami (które oplatają drobiazgami i nie pozwalają wydostać się z rutyny)<sup>20</sup> – jak obrazowo przedstawia to Jolanta Brach-Czaina – to dla lubuskiego poety są one nieszkodliwe poznawczo. Waśkiewicz powie o percepcji lubuskiego poety: „Wszelako poznanie rzeczywistości odbywa się tyleż za pomocą »wyostrzonego spojrzenia«, co iluminacji”<sup>21</sup>. W twórczości autora *Światła przed nocą* znaleźć można teksty, w których podejmuje on temat „techniki” epistemologicznej:

<sup>15</sup> C. Sobkowiak, \* \* \* (*Patrzysz na wilgotne kwiaty...*). W: idem, *Powieść ze snu*. Zielona Góra 2012, s. 7.

<sup>16</sup> Idem, *Spoiny*. W: ibidem, s. 19.

<sup>17</sup> Idem, *Pod wieczór*. W: idem, *Postać w bieli...*, s. 84.

<sup>18</sup> R. Ingarden, *Wykład piąty*. W: idem, *Wstęp do fenomenologii Husserla*. Warszawa 1974, s. 110-113.

<sup>19</sup> M. Mikołajczak, *Miejsce osobne – Czesław Sobkowiak*. W: eadem, *Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*. Zielona Góra 2011, s. 98.

<sup>20</sup> J. Brach-Czaina, *Krząctwo*. W: eadem, *Szczeliny istnienia*. Kraków 1999, s. 68.

<sup>21</sup> A.K. Waśkiewicz, *Ósma dekada...*, s. 203.

Na wszystko trzeba by popatrzeć inaczej  
 Niż się patrzy  
 [...]
 O jeden krok inną zmierzać drogą  
 Tą obok  
 Jak zdarza się w uskrzydleniu  
 Którego nie da się odczytać  
 A przecież jest<sup>22</sup>

Formułą redukcji jest „zdziwienie” wobec świata<sup>23</sup> spowodowane świadomą zmianą perspektywy. Ponadto poecie zależy na deskrypcji przeżycia, a nie jego wnikliwej interpretacji (u Husserla odpowiada temu czysty opis). Chodzi o ujrzenie czegoś „tu i teraz” i, jak zauważa Martin Seel,

dla tego rodzaju patrzenia ważne są kontrasty, interferencje, przejścia, które drwią sobie z każdego opisu, ponieważ dane są tylko w równoczesności i często tylko przez mgnienie w jakichś konkretnych momentach<sup>24</sup>.

Sobkowiak często pisze, że rzeczy najważniejsze dzieją się poza słowami: „Istotność którą ktoś ledwo przeczuwa / Poza słowami”<sup>25</sup>. Dodatkowo specyfiką tego przeżycia jest światło, blask (warto zwrócić uwagę, że greckie *phainein* oznacza „ukazywać”, „świecić”). W wierszach lubuskiego poety epifanii towarzyszy często rozświetlenie, jasność. Dzieje się tak na przykład w wierszu *Motyw biograficzny*:

Otworzył mnie blask wody ziemi i obłoków  
 Na samą istotę blasku  
 W którym stałem  
 Oślśniły mnie kobiece oczy krople rosy  
 Szelesty traw i kwitnące wieczorem bzy<sup>26</sup>

Blask otwiera poetę na siebie samego. Przywołana wcześniej chiazma najlepiej oddaje tę zależność. Światło dotyka i uzdrawia („A zajaśniało jakby stał się cud”<sup>27</sup>). Osoba, która tego doświadczyła, jest odmieniona, nie może już postrzegać świata w taki sam sposób jak wcześniej. Moc tego blasku powoduje wewnętrzne „nawrócenie”. Jego skutkiem jest jeszcze ściślejsze przywarcie do ziemi, materialności, a nie do tego, co duchowe. Fizyczność wiąże się jednak ściśle z metafizycznością. W wierszu *Blask*, którego fragment został przywołany na początku, ten, kto doświadcza uderzenia ciszy i obrazu, staje się wtajemniczony („włączony”) w tajemnice bytu. Znajduje się przy tym jakby w oku cyklonu, wewnątrz żywiołu:

<sup>22</sup> C. Sobkowiak, *Codziennosc*. W: idem, *Światło przed nocą*. Zielona Góra 1999, s. 49.

<sup>23</sup> W refleksji fenomenologicznej zaproponował ją asystent Husserla, Eugen Fink. Zob.: M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*. Warszawa 2001, s. 11.

<sup>24</sup> M. Seel, *Estetyka obecności fenomenalnej*, przeł. K. Krzemieniowa. Kraków 2000, s. 36.

<sup>25</sup> C. Sobkowiak, *Zaledwie drobiazg*. W: idem, *Światło przed nocą...* (1999), s. 19.

<sup>26</sup> Idem, *Motyw biograficzny*. W: idem, *Światło przed nocą*. Zielona Góra 2014, s. 26.

<sup>27</sup> Idem, *Akacja*. W: idem, *Postać w bieli...*, s. 8.

Stałem we wnętrzu ciszy  
 Włączony w świat zjawionych następstw i praw  
 Który wśród pola  
 Był krzewem śniegiem i światłem  
 W zupełnie inny sposób<sup>28</sup>

Jacek Łukasiewicz podkreśla, że „wektor siły w tych wierszach skierowany jest ku ziemi. Nawet gdy wiersze te powstały jakby w innych elementach; w wodzie, ogniu, powietrzu – przeważa ciężenie”<sup>29</sup>. Grawitacja jest ważnym elementem rozumienia planety, ale też ograniczeniem: „Ciało ciężkie ziemia rozległa”<sup>30</sup>.

## Światło i poeta

W utworze *Trwa to chwilę* zdumienie światem następuje w wyniku synestezyjnego oślepienia: „Przez okno pachnie światło akacji”<sup>31</sup>. Zabieg ten przychodzi na myśl White’owską peryfrazę poety, który jest w tym ujęciu „człowiekiem ze światła, świetlistym człowiekiem” (*homme de lumière*), zaś miejsce nazwane zostaje „diamentową ziemią” (*terre de diamant*)<sup>32</sup>. Doświadczenie natury to jednocześnie poznanie siebie, „sprawdzanie siebie wobec świata”<sup>33</sup> – jak określał to Miron Białoszewski. Autor *Światła przed nocą* w taki sposób wypowiada się na temat obranego kierunku swojej poezji: „Docieranie do konkretnego własnego doświadczenia – jedyna droga do poznania prawdy o własnej egzystencji, lękach i obsesjach”<sup>34</sup>. Kontemplacja świata staje się dla poety bramą do swojego wnętrza. White’owska świadomość geograficzna zastąpiona jest tu samoświadomością, a konkretne miejsce zostaje wyabstrahowane, traci geograficzne współrzędne na rzecz momentu olśnienia. Iluminacja ta nie jest jednak chwilowa, ulotna. Ma się wrażenie, że albo jest to ciągły stan autora tych wierszy, albo – jak zauważa Mikołajczak – czas w tych tekstach został wstrzymany<sup>35</sup>. Poeta głęboko wnika w strukturę rzeczywistości, ale nie czyni tego mechanicznie, lecz intuicyjnie. Można go określić minimalistą<sup>36</sup>, bo w wierszu *Wstęp do milczenia* pisze:

Zobaczyłem że nie trzeba więcej  
 w zapachu trawy odnalazłem nie kwiat lecz przecucie

<sup>28</sup> Idem, *Blask*. W: ibidem, s. 5.

<sup>29</sup> J. Łukasiewicz, *Wstęp*. W: C. Sobkowiak, *Światło przed nocą...* (2014), s. 6.

<sup>30</sup> C. Sobkowiak, *Wszystko*. W: ibidem, s. 16.

<sup>31</sup> Idem, *Trwa to chwilę*. W: idem, *Światło przed nocą...* (1999), s. 17.

<sup>32</sup> K. White, *Poeta kosmograf*, wybór, oprac., przeł. K. Brakoniecki. Olsztyn 2014, s. 56.

<sup>33</sup> M. Białoszewski, *I ogon łysieje jesieni*. W: idem, *Utwory zebrane*, t. 5. Warszawa 1989, s. 76.

<sup>34</sup> C. Sobkowiak, *W chwili obecnej*. „Integracje” 1980, cz. VIII, s. 28.

<sup>35</sup> M. Mikołajczak, *Wśród kwiatów, drzew, kamieni i światła*. W: eadem, *Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*. Zielona Góra 2011, s. 132.

<sup>36</sup> Tak pisał już o nim J. Kurowicki. Por. J. Kurowicki, *Czesław Sobkowiak: Przechodzenie przez życie*. W: idem, *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy*. Zielona Góra 1998, s. 17.

Że wystarczy przejść przez życie tylko tyle  
Wszystko inne może być błędem zatrzymaniem się  
W myślach przywołanych zbyt gorliwie i żałośnie<sup>37</sup>

Podmiot liryczny doświadcza poczucia sensu istnienia będąc nad rzeką. W jej „płynący w milczeniu” nurt wpisany jest powrót myślami do krainy dzieciństwa i młodości. Każdy dzień przemija, wystarczy więc poddać się sile, odnaleźć w detalu poczucie celu. Percepcja świata lubuskiego poety jest nastawiona na istotę, pełnię, nie jest połowiczna (choć z drugiej strony zdaje się potwierdzać niemożliwość takiej percepcji):

Doświadczyłem magii słońca wody obłoków drzew i słów  
Ani jeden podmuch wiatru nie był pomyłką  
Wyjaśniało się co można otrzymać  
Tutaj doszedłem, i zabrakło drogi<sup>38</sup>

W pismach Arystotelesa można odnaleźć tezę, że poznanie istoty jest równoznaczne z poznaniem natury. Zatem nie sposób odnaleźć odpowiedzi na pytania o przyrodę, dopóki nie zaobserwuje się jej w działaniu. Sobkowiaka intrygują metamorfozy Ziemi, zmienność pór roku. Jego skojarzenia nie są zaskakujące, bo tak oto wiosna konotuje wiele znaczeń związanych z przebudzeniem, pojawieniem się przebiśniegów, kwitnieniem bzów; lato – ze żniwami, bzczeniem pszczół, zbieraniem plonów; jesień – z pustką, smutkiem, deszczem, zbliżającym się końcem, a zima – ze stratą, uśpieniem. *Nihil novi sub sole*. Sobkowiak nie jest pod względem wyboru treści i formy ani awangardystą, ani eksperymentatorem. Porusza się po bezpiecznych obszarach, nie prowokuje, nie wzbudza skrajnych emocji. Przechadza się po wytartych literacko szlakach, ale stara się iść o „jeden krok obok”<sup>39</sup> (nie: dalej) przeżywać swoje indywidualne epifanie.

## Współobracanie

Nie najważniejsze jednak wydają się w tej poezji opisy stanów przyrody. Istotne jest zaobserwowanie przemian rzeczywistości i wyekstrahowanie właściwości świata. Ruch obiegowy Ziemi nadaje życiu rytm. Nie jest przy tym traktowany jak zamknięty obieg, rutynowy cykl, bo wszystko, co się zdarza, jest jedyne w swoim rodzaju, jednostkowe i niepowtarzalne („Nic do powtórzenia ani zapomnienia”<sup>40</sup>). Sobkowiak jednak nie wchodzi w makroperspektywę i nie podejmuje w swoich wierszach tematów Kosmosu, miejsca Ziemi w porządku Wszechświata. Choć zdarza się, że motywem utworu jest wędrówka, o której poeta wypowiada się: „Szedłem łąką mi-

<sup>37</sup> C. Sobkowiak, *Wstęp do milczenia*. W: idem, *Wybór wierszy*. Kraków 1996, s. 140.

<sup>38</sup> Idem, *Już*. W: idem, *Powieść ze snu...*, s. 28.

<sup>39</sup> Idem, *Codziennosc...*

<sup>40</sup> Idem, *Bzy*. W: idem, *Światło przed nocą...* (2014), s. 79.

jałem gwiazdy”<sup>41</sup>, przywołane obiekty niebieskie przynależą raczej do Ziemi niż pozaziemskiej otchłani. To, co niedostępne zmysłom bezpośrednio, zostaje tutaj przemilczane. Poeta zdaje się odpowiedzieć na zachętę Husserla, aby „porzucić Kopernika”, wrócić do doświadczenia ziemio-przestrzeni, bo nasze pojęcie ruchu, spoczynku czy ciężkości wywodzi się z ziemskiego doświadczenia<sup>42</sup>. To jednak Ziemia jest centrum tych wierszy, tego poetyckiego wszechświata.

Sobkowiak koncentruje się na uniwersalnym wymiarze trwania, wiecznym powrocie, i swoją autobiografię wpisuje w ten odnawiający się model<sup>43</sup>. „Nie idziesz przez pustkę”<sup>44</sup> – te słowa pokazują, że według poety człowiek głęboko zanurzony w otoczeniu może doświadczyć prawdy. Natura z jednej strony pomaga mu odkryć porządek swojej egzystencji, ale z drugiej staje się wyzwaniem. Sobkowiak bowiem chce odczuwać otoczenie poprzez elementy przyrody, takie jak na przykład kwiat czy liść.

Najpierw światło rzeczy  
Obróci się prawdziwie wiele razy  
I wpatrzę się w gęste korony lipowej alei  
Nic bardziej nie jest mi potrzebne  
Niż poczuć się liśćmi które chłoną słońce<sup>45</sup>

Jak już zostało wspomniane – ruch odgrywa w procesie poznawczym poety bardzo ważną rolę. Zarówno w sensie następstw pór roku (ruch obiegowy planety), jak i przemienności dni i nocy („Dni i noce świadczą o przesunięciu obrazu”<sup>46</sup>). Rzecz istnieje w ruchu. Zbliża to myślenie lubuskiego poety do Ingardenowskiej koncepcji literatury jako zabawki – bąka, którego istota ujawnia się po wprawieniu go w ruch. Można przypuszczać, że w zacytowanym powyżej wierszu to nie sama energia kinetyczna wyzwala z rzeczy prawdę. Chodzi raczej o „współobracanie”, czyli dorastanie do znaczeń, którymi określona rzecz emanuje na konkretnym etapie życia. To szczegół, drobiazg inspirowane do przekroczenia perspektywy antropocentrycznej:

Małych rzeczy wokoło pełno  
Nie upomną się o swoje racje bo inaczej  
Trwa ich blask codziennie i coś takiego dają  
Że chce się być w zapachu bzu na skwerze<sup>47</sup>

Autor chce doświadczyć bycia częścią przyrody. Ma przy tym poczucie, że człowieczeństwo oddala go od symbiotycznej relacji. W jego wierszach niewiele znajdzie się obrazów życia społecznego, relacji międzyludzkich. Obecność drugiego

<sup>41</sup> Idem, *Ląka*. W: ibidem, s. 31.

<sup>42</sup> A. Rubacha, *David Abram: w krainie fenomenów*. „Dzikie Życie” 2011, nr 7-8. [pracownia.org.pl/dzikie-zycie-numery-archiwalne,2306,article,5347](http://pracownia.org.pl/dzikie-zycie-numery-archiwalne,2306,article,5347) (dostęp: 06.02.2015).

<sup>43</sup> M. Mikołajczak, *Wśród kwiatów...*, s. 132.

<sup>44</sup> C. Sobkowiak, *Ulica*. W: idem, *Światło przed nocą...* (2014), s. 24.

<sup>45</sup> Idem, *Ulga*. W: ibidem, s. 109.

<sup>46</sup> Idem, \* \* \* (*Upada świetliste lato...*). W: idem, *Postać w bieli...*, s. 65.

<sup>47</sup> Idem, *Zaledwie*. W: idem, *Światło przed nocą...* (2014), s. 15.



człowieka nie jest pewna, ale domniemana: „Ścieżka pozwala domyśleć się obecności ludzi”<sup>48</sup>. Wyjątek stanowią ciepło wspomniani rodzice (*Matka, Plaster, Lampa, Łyżka, Wiersz wigilijny, Koza*). Dzieciństwo to dla poety stan idyllicznej harmonii z naturą. Czynności dnia codziennego (np. kiedy ojciec wyciąga plaster z uła) są cenną lekcją mądrości („Patrzyłem pod światło / na spojone ze sobą miodowe komory / Co mglistości przepelniało mnie tajemnicą / Powstawania świata”<sup>49</sup>). Jest to także czas, w którym dziecko wypracowało swój ideał kontaktu z drugim człowiekiem (głęboki, oparty na zaufaniu, wzajemnym szacunku). Niestety niemożliwy (lub trudny) do zrealizowania w dorosłości. Jan Kurowicki zauważył w *Naczyniach osobności*:

Byłoby więc oto tak, że podmiot liryczny Sobkowiaka otwiera się na pełnię świata. Znajduje w nim nie tylko estetyczne urokliwości (choć też jest na nie wyjątkowo czuły), ale i stara się zagnieździć w jego obrębie. Najłatwiej udaje mu się to z przyrodą, która jakby przylega do ciała barwami, kształtami, zapachami, formami dotyku. Gorzej ze światem ludzi. Sobkowiak chciałby, aby i tu panował ład form estetycznych, moralnych, uczuciowych<sup>50</sup>.

Peta wybiera więc rolę outsidera. Skoro świat ludzi nie spełnia jego wymagań, postanawia się od niego odwrócić („Nic tutaj po mnie by wyjawiać sekrety / Poetów”<sup>51</sup>) w stronę natury. Jest to wyraz buntu, kontestacja rzeczywistości społecznej:

Dzisiaj zauważyłem bzy, a wieczorem poczułem, że kwitną lawinowo, a więc i lawinowo pachną. Nareszcie coś innego niż otaczający świat, wypełniony kłamstwami, przekleństwami, syczeniem, jazgotem i katastrofami<sup>52</sup>.

Może jest to efekt swoistego rozdwojenia<sup>53</sup>, rozdarcia, bo z jednej strony poetę łączą silne więzy „klasowe” z plebejskością, a z drugiej przynależy on do kultury wysokiej, która – jak zauważa Kurowicki – „każe mu niejako ponad dziejącym się życiem odkrywać wartości, które w nim się nie zamykają”<sup>54</sup>. Można mieć wrażenie, że Sobkowiak wstydzi się wiejskiego pochodzenia, stąd tendencja do udowadniania samoświadomego postrzegania świata. W wierszu, w którym pisze o gotowanych w łupinach kartoflach, przyznaje:

Więc proszę się nie naigrywać  
Z mojej życiowej słabości  
Wiejskiej z dawnych lat  
(Czasami się jej wstydzę)  
Która mi daje otuchę<sup>55</sup>

<sup>48</sup> Idem, *Ulica*. W: ibidem, s. 24.

<sup>49</sup> Idem, *Plaster*. W: idem, *Postać w bieli...*, s. 17.

<sup>50</sup> J. Kurowicki, *Czesław Sobkowiak...*, s. 17.

<sup>51</sup> C. Sobkowiak, *Widokówka z miasteczka*. W: idem, *Rozmowa z Rimbaudem*. Zielona Góra 2002, s. 35.

<sup>52</sup> Idem, *Bzy*. „Pro Libris” 2012, nr 1 (38), s. 58.

<sup>53</sup> A.K. Waśkiewicz, *Sobkowiak...*, s. 150.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> C. Sobkowiak, *Kartofle*. „Pro Libris” 2012, nr 4 (41), s. 51.

Przyjmuje on rolę wiejskiego filozofa afirmującego prostotę codzienności („Chcę tu kilka chwil zostać / Prostocie dnia sprostać”<sup>56</sup>) i niezgadającego się na wielkomiejski porządek („Więcej warte niż obietnice / Tego pana na stołku / Któremu forsa leci”<sup>57</sup>). Miejscowość, w której żyje poeta (Zawada – współcześnie dzielnica Zielonej Góry), została w tych wierszach sportretowana bez konkretnego wskazania na mapie (choć ojkonim użyty jest np. w tekście *Powieść ze snu*). Sobkowiak jednak unika sprowadzania opisów pól, łąk, pór roku do jednego miejsca. Tak jak zauważyła Mikołajczak – poeta wybiera do poetyckiej deskrypcji raz szczegół (np. kwiat, kamień), a raz uogólnienie (świat, życie)<sup>58</sup>. Miejscowość sytuowałaby się na tej skali gdzieś pośrodku, dlatego można odnieść wrażenie, że nie jest przywołana eksplicytnie. Być może chodzi o doświadczenie czegoś, co transcenduje jednostkowe miejsce („Coraz częściej przychodzi myśleć / O czymś co może nazywać się światem / Lub kosmosem który z tego butwiejącego miejsca witać najdokładniej”<sup>59</sup>). Zawada jest jakby pryzmatem, przez który poeta patrzy na świat. Ale nie zatrzymuje on jego wzroku. Jest przezroczysty. A przy tym pozwala w zwykłym świetle zobaczyć tęczę.

\* \* \*

Doświadczenie świata w wierszach Sobkowiaka różni się od założeń fenomenologów (tu przywoływanego Husserla i Merleau-Ponty’ego), choć do ich elementów nawiązuje. To poszukiwanie w „szczelinach istnienia”<sup>60</sup> zagubionej symbiozy człowieka z naturą oraz odkrywanie wzajemnych granic. Tak jak dla fenomenologii właściwe jest niedokończenie<sup>61</sup> (zmierzenie do odkrywania sensu nie kończy się nigdy), tak też dla tej poezji naturalny wydaje się tryb niedokonany (doświadczenie pełni to tylko chwilowy stan):

Zwykłych drobin wody pyłków kwitnących zbóż  
 Leśnego mchu kobiety krzyczącej w złości  
 Ryb wyskakujących nad powierzchnię jeziora  
 Nie ujrzysz takimi jakimi  
 Naprawdę są<sup>62</sup>

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> M. Mikołajczak, *Miejsce osobne...*

<sup>59</sup> C. Sobkowiak, *Ptaki*. W: idem, *Rozmowa z Rimbaudem...*, s. 21.

<sup>60</sup> J. Brach-Czaina, *Szczeliny istnienia...*

<sup>61</sup> M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji...*, s. 18.

<sup>62</sup> C. Sobkowiak, \* \* \* (*Zwykłych drobin wody...*). W: idem, *Rozmowa z Rimbaudem...*, s. 41.

## Bibliografia

- Białoszewski M., *I ogon łysieje jesieni*. W: idem, *Utwory zebrane*, t. 5. Warszawa 1989
- Brach-Czaina J., *Szczeliny istnienia*. Kraków 1999
- Depraz N., *Zrozumieć fenomenologię. Konkretna praktyka*, przeł. A. Czarnacka. Warszawa 2010
- Husserl E., *Idea fenomenologii*, przeł. J. Sidorek. Warszawa 2008
- Ingarden R., *Wykład piąty*. W: idem, *Wstęp do fenomenologii Husserla*. Warszawa 1974
- Judycki S., *Fenomenologia jako filozofia kategorialna i transcendentna*, [www.kul.pl/files/108/Fenomenologia%20jako%20filozofia%20kategorialna%20i%20transcendentna.pdf](http://www.kul.pl/files/108/Fenomenologia%20jako%20filozofia%20kategorialna%20i%20transcendentna.pdf) (dostęp: 11.02.2015)
- Kurowicki J., *Nacznia osobności*. Zielona Góra 1998
- Łukasiewicz J., *Wstęp*. W: C. Sobkowiak, *Światło przed nocą*. Zielona Góra 2014
- Merleau-Ponty M., *Fenomenologia percepcji*. Warszawa 2001
- Merleau-Ponty M., *Widzialne i niewidzialne*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, R. Lis i in. Warszawa 1996
- Mikołajczak M., *Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*. Zielona Góra 2011
- Rubacha A., *David Abram: w krainie fenomenów*. „Dziki Życie” 2011, nr 7-8. [pracownia.org.pl/dziki-zycie-numery-archiwalne,2306,article,5347](http://pracownia.org.pl/dziki-zycie-numery-archiwalne,2306,article,5347) (dostęp: 06.02.2015)
- Seel M., *Estetyka obecności fenomenalnej*, tłum. K. Krzemieniowa. Kraków 2000
- Kartofle*. „Pro Libris” 2012, nr 4 (41), s. 51
- Sobkowiak C., *Bzy*. „Pro Libris” 2012, nr 1 (38), s. 58
- Sobkowiak C., *Postać w bieli*. Wrocław 1999
- Sobkowiak C., *Powieść ze snu*. Zielona Góra 2012
- Sobkowiak C., *Rozmowa z Rimbaudem*. Zielona Góra 2002
- Sobkowiak C., *Światło przed nocą*. Zielona Góra 1999
- Sobkowiak C., *Światło przed nocą*. Zielona Góra 2014
- Sobkowiak C., *Wybór wierszy*. Kraków 1996
- Waśkiewicz A.K., *Ósma dekada. O świadomości poetyckiej „nowych roczników”*. Wrocław 1982
- Waśkiewicz A.K., *Szkice z lat 1963-2012*, oprac. i wyb. E. Kurzawa. Zielona Góra 2014
- Westling L., *Merleau-Ponty's Ecophenomenology*. W: *Ecocritical Theory*, red. A. Goodbody, K. Rigby. Charlottesville-London 2011
- White K., *Poeta kosmograf*, wybór, oprac., przeł. K. Brakoniec. Olsztyn 2014

## Summary

One of the most recognizable poets of Lubusz Land, Czesław Sobkowiak, is possessed of remarkable sensitivity when it comes to perceptions of nature. His search for the essence and truth of existence places his work in the area of phenomenological influences. Since the poet's focus is firmly on natural environment, that variety of phenomenology could be called as ecophenomenology. That sensitivity can be described by means of the following defining terms: the essence of the quotidian can be reached via illumination; change of perspective is a technique for achieving epiphany; one is included in the mystery of existence by light; reality is perceived in motion; the perspective from which to write is geocentric; and, humanity and nature are in a chiasmatic relation to each other.

### **Biogram**

**Mirosława Szott** – doktorantka w Zakładzie Teorii Literatury i Krytyki Literackiej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół zagadnień dotyczących przestrzeni, geopoetyki oraz zwrotu topograficznego w badaniach humanistycznych. Publikuje w czasopismach „Topos”, „Jednak Książki”, „Pro Libris”, „Fraza”, „Odra”.

mirka.szott@wp.pl